

<http://dx.doi.org/10.17951/kw.2023.35.59-79>

Kryzys informacyjny i milczenie w perspektywie filozoficzno-kulturowej

Halina Rarot

 <https://orcid.org/0000-0002-9095-0872>

Tomasz Wójcik

 <https://orcid.org/0000-0002-3285-3791>

Wśród wielu form współczesnych kryzysów społeczno-kulturowych jego niezwykle trudną postacią jest kryzys informacyjny, stanowiący skutek uboczny panowania ponowoczesnej cywilizacji informacyjnej. W dość częstym, pesymistycznym ujęciu, kryzys informacyjny rozumiany jest jako nadprodukcja informacji tekstowych, wizualnych i dźwiękowych, do której dochodzi w sferze potocznej i w kulturze wysokiej. Ta nadprodukcja prowadzi do dewaluacji informacji oraz do innych, mniej przewidywalnych i poważniejszych konsekwencji. Zazwyczaj w takim katastroficznym ujęciu nie widzi się już żadnych możliwości uwolnienia się od tego „duszącego” nadmiaru informacji. W artykule podejmuje się jednak próbę wydobycia i prezentacji możliwości szerszego i bardziej realistycznego spojrzenia na kryzys informacyjny. Przy wydobyciu tego głębszego obrazu obecnego kryzysu informacyjnego, jak i kryzysu jako takiego, zostają wzięte pod uwagę wyniki badań z różnych dziedzin nauk humanistyczno-społecznych, tzn. z psychologii poznawczej, psychologii ludzkiego rozwoju, psychologii kryzysu i interwencji kryzysowej, socjologii kultury. Artykuł nabiera w ten sposób charakteru interdyscyplinarnego, lecz ostatecznie zostaje zwieńczony syntezą filozoficzno-kulturową. Zostają też opisane, za socjologiem kultury Tomaszem Szlendakiem, strategie zaradcze przeciwko negatywnym

HALINA RAROT, dr hab., prof. ucz., Politechnika Lubelska, Wydział Podstaw Techniki, Katedra Metod i Technik Nauczania; adres do korespondencji: ul Nadbystrzycka 38, 20-618 Lublin; e-mail: h.rarot@pollub.pl

TOMASZ WÓJCIK, mgr, absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; e-mail: tomwojj@interia.pl

przejawom przeciążenia informacyjnego, wśród których szczególną uwagę poświęca się wartości milczenia

Słowa kluczowe: fenomen kryzysu, kultura ponowoczesna, informacyjne przeciążenie, strategie antykryzysowe, milczenie

Pojęcie kryzysu jest w obecnym czasie pojęciem najczęściej używanym wśród innych terminów i definicji funkcjonujących zarówno w myśleniu potocznym, jak i w dyskursie naukowym. Gdy dokona się namysłu nad takimi potocznymi, medialnymi czy nawet naukowymi wypowiedziami na temat obecnej sytuacji kryzysowej, okazuje się, że ich wspólnym mianownikiem jest ciągle akcentowany aspekt zagrożenia¹. Kryzysowa (zagrożona) jest zatem sytuacja współczesnej rodziny, instytucji religijnych, szkół, finansów publicznych poszczególnych krajów, jak też niepewna sytuacja pokoju na świecie z powodu niebezpieczeństw płynących ze strony terroryzmu, wojen lokalnych i hybrydowych (w Syrii, Ukrainie) itd. W takim katastroficznym kontekście możemy także coraz częściej słyszeć o kryzysie informacji (werbalnych, wizualnych i dźwiękowych)², rozumianym jako groźna ich nadprodukcja zachodząca w sferze potocznej i sferze kultury wysokiej, prowadząca do ich dewaluacji czy innych, mniej oczywistych lub nieprzewidywalnych konsekwencji. Ten skomplikowany „zespół problemów i zjawisk, związanych ze znacznym nadmiarem liczby źródeł informacji, połączonym z wysoce problematyczną wartością wiadomości zawartych w znacznej części tych źródeł”³ został trafnie ujęty przez Ryszarda Tadeusiewicza już w roku 1999 za pomocą metafory „smogu informacyjnego”, to znaczy „duszącego nadmiaru informacji, parali-

¹ Wojciech Szlagura, *Rzeczywistość kryzysu – pojęcie, definicje, teorie, dynamika*, <http://www.interwencjakryzysowa.pl/rzeczywistosc-kryzysu-pojecie-definicje-teorie-dynamika> (dostęp: 07.01.2023).

² Informację pojmuję się tutaj bardzo szeroko, podobnie jak sam kryzys informacyjny. Spotkać można jednak też sugestie badaczy, aby przeładowanie informacją odróżniać od przeładowania sensorycznego (*sensory overload*), w którym właśnie dochodzi do bombardowania ludzkiego umysłu obrazami i dźwiękami. Zob. Jan A. Fazlagić, „Zjawisko »nadmiaru informacji« a współczesna edukacja”, *e-mentor* 2010, nr 36, <https://www.e-mentor.edu.pl/artu-kul/index/numer/36/id/773> (dostęp: 10.04.2023).

³ Ryszard Tadeusiewicz, „W dymie i we mgle”, *Computer World*, 11.10.1999, 7; Ryszard Tadeusiewicz, „Smog informacyjny”, *Wprost – Intermedi@*, nr 38, 19.09.1999: 10.

zującego dzisiaj rozwój i wykorzystanie technik informatycznych, który jest produktem ubocznym upowszechnienia i rozproszenia procesów wytwarzania, gromadzenia, przetwarzania i przesyłania informacji⁴, czyli procesów zachodzących w społeczeństwach informacyjnych. Inne, już późniejsze metafory zakorzeniające się w dyskursie naukowym to określenia: „zalew”, „potop” czy „ocean informacji”⁵. Jak pisała w 2007 roku Maria Ledzińska „przełom XX i XXI wieku przyniósł rażące dysproporcje między intensywnością i różnorodnością stymulacji a zasobami poznawczymi, umożliwiającymi odbiór treści, ich intelektualne opracowanie oraz praktyczne wykorzystanie. Informacyjny zalew sprawia, że stajemy przed pytaniem o sposoby radzenia sobie z nadmiarem informacji”⁶. Obecnie bardziej funkcjonalnymi i precyzyjnymi określeniami tego zjawiska jest po prostu fraza „nadmiar informacji” bądź „informacyjne przeciążenie” (*information overload*).

Celem tego artykułu jest próba wydobywania i prezentacji możliwości szerszego i bardziej realistycznego spojrzenia na fenomen kryzysu, które osłabiałoby oddziaływanie na opinię publiczną powyższego, jednostronnego i wyłącznie pesymistycznego jego ujęcia. Przy wydobywaniu realistycznego spostrzeżenia obecnego kryzysu informacyjnego, jak i kryzysu jako takiego, zostają wzięte pod uwagę badania z różnych dziedzin nauk humanistyczno-społecznych. Zatem artykuł ma charakter interdyscyplinarny, lecz ostatecznie zostaje zwieńczony spojrzeniem filozoficzno- kulturowym, czyli właściwie metafilozoficznym.

Nadmiar słów w kulturze ponowoczesnej

W celu poszerzenia obrazu zagrożenia nadmiarem słów warto odwołać się najpierw do amerykańskiego pisarza i futurologa Alvina Tofflera (1928–2016). Ten twórca kolejnych, szeroko komentowanych na świecie prac (którego obecnie zalicza się do pionierów analizy drugiej fazy nowoczesnej cywilizacji jako

⁴ Tadeusiewicz, „W dymie i we mgle”, 8.

⁵ Tomasz Goban-Klas, *Rwący nurt informacji*, <https://ktime.up.krakow.pl/ref2008/goban.pdf> (dostęp: 2.03.2023).

⁶ Maria Ledzińska, „O możliwych sposobach radzenia sobie z nadmiarem danych. Znaczenie kontroli poznawczej”, w: *Komputer w edukacji. 17. ogólnopolskie sympozjum naukowe, Kraków, 28-29 września 2007*, red. Janusz Morbitzer (Kraków: Pracownia Technologii Nauczania AP, 2007), 128–129.

postindustrializmu) już w 1970 roku (czyli po dekadzie funkcjonowania cywilizacji informacyjnej), w książce *Szok przyszłości*, przewidział fenomen szybko rosnącej ilości informacji, który miał stać się istotnym problemem, z jakim będzie się zmagać ludzkość w przyszłości⁷. Ten problem miał pojawić się przede wszystkim w kontekście możliwości rozumienia przekazów tekstowych i trudności w podejmowaniu przez ludzi racjonalnych decyzji (z powodu natłoku danych do rozważenia). Warto podkreślić, że obecna rzeczywistość społeczna, zwłaszcza w cywilizacji zachodniej, jak najbardziej potwierdza trafność owej artystycznej prognozy. Następnie należy w sposób konieczny nawiązać do popularnego na gruncie polskim fenomenologicznego opisu powodzi słów (i nie tylko słów), który można spotkać u socjologa kultury Tomasza Szlendaka w jego pracy *Kultura nadmiaru w czasach niedomiaru* (2013). Badacz ten stwierdza, że współczesne wysoko rozwinięte kraje z konsumerystycznym systemem ekonomicznym zostały zdominowane przez wielość i nadmiar wszystkiego: słów, idei, programów, komentarzy, przedmiotów, obrazów, dźwięków itd. Jeśli chodzi o same słowa, to owa stricte zachodnia powódź werbalna zmusza człowieka do nieustannego wybierania spośród szerokiej oferty wypowiedzi słownych. Jak już zostało nadmienione, nie jest to zadanie łatwe, ponieważ wraz ze wzrostem liczby ofert czy opcji wyboru, coraz trudniej jest dokonywać owego wyboru. Socjolog stwierdza też krytycznie, że mimo owej obfitości treści słownych, oferowanych przez książki i teksty produkowane i udostępniane przez różne media, odróżniają się one od innych jedynie nowym opakowaniem czy interfejsem, a w gruncie rzeczy oferują to samo. W ten sposób „nowe teksty powtarzają stare teksty, a te same staro-nowe teksty musimy wgrzywać do naszych pamięci z coraz to nowszych nośników i trzymać je wszystkie pod ręką [...]”⁸. Wskutek tego, w obliczu tych pozornych różnic, trudno jest odbiorcom radzić sobie z selekcją owych treści, brakuje bowiem narzędzi do eliminacji tekstów zbędnych czy powtarzających inne teksty. Problem nadmiaru słów i idei widać również w aktywności publikacyjnej uczonych, zwłaszcza gdy chodzi o przedstawicieli nauk humanistycznych i społecznych. Dochodzi tu bowiem do negocjowania czy tylko lekceważenia artykułów, w których analizowana myśl została podana w sposób jednotorowy, a nie risomatyczny (na wzór kłęczca), w którym

⁷ Alvin Toffler, *Szok przyszłości*, tłum. Wiktor Osiatyński, Elżbieta Ryszka, Ewa Woydyłło-Osiatyńska (Poznań: Zysk i S-ka, 1998), część II, rozdz. 8.

⁸ Tomasz Szlendak, „Kultura nadmiaru w czasach niedomiaru”, *Kultura Współczesna* 2013, nr 76: 11.

brakuje szerokiego kontekstu ideowego, wielości różnych pojęć, metafor i odniesień do innych tekstów.

Zatem kryzys słowa w świecie kultury ponowoczesnej to wspomniany już kryzys jego nadprodukcji, podobny do tego, który zachodzi w życiu gospodarczym, kiedy stopniowe zwiększanie produkcji przez ogół producentów (podaży) w tak dużym stopniu, że wykracza ona znacząco ponad popyt na dane dobra przyczynia się do tego, że by sprzedać wyprodukowaną ilość dóbr, producenci zmuszeni są do sprzedaży po zdecydowanie niższej cenie. Prowadzi to oczywiście do obniżenia rynkowego znaczenia tych produktów. W naszym przypadku niższa cena wyprodukowanych w nadmiarze słów także prowadzi do ich dewaluacji, ale też do innych jeszcze następstw. Mniej bolesnych, gdy tylko tęsknimy za ciszą i milczeniem, gdyż słowa są wszędzie „mrowią się, kłębią, dręczą jak chmary natarczywych much. Ogłuszają”⁹. I do bardziej już bolesnych konsekwencji, gdy przesyt informacyjny właściwy dla współczesnej technogennej cywilizacji prowadzi do technostresu¹⁰ i poczucia konieczności bycia ciągle podłączonym do źródła tego nadmiaru, czyli Internetu, co prowadzi do „prze-skupienia” i „prze-koncentrowania”¹¹. W takiej sytuacji nasz mózg, który posiada ograniczone możliwości przetwarzania informacji, zaczyna się bronić, przestając przyswajając kolejne dane, co objawia się w postaci problemów z koncentracją uwagi. Paradoksalnie, zalew informacyjny powoduje także obawę przed utratą kolejnych sposobności pobierania atrakcyjnych informacji: jeśli nie będziemy ciągle podłączeni do Internetu, możemy wtedy je przeoczyć i zostaniemy uznani za niedoinformowanych, wręcz cywilizacyjnie zapóźnionych i przez to społecznie wykluczanych. Opisane sytuacje zmuszają w końcu do preferowania *multitasking*, czyli wielozadaniowości jako normy w życiu prywatnym i zawodowym, która jest jednak strategią iluzoryczną¹². Ostatecznie zalew informacyjny prowadzi do kurczenia się wymiaru

⁹ Ryszard Kapuściński, *Lapidarium III* (Warszawa: Czytelnik, 1997), 42–43; cyt. za Magdaleną Szpunar, „Ekologia pejzażu dźwiękowego”, *Avant* 11, nr 3 (2020): 9.

¹⁰ Zjawisko technostresu zostało zdefiniowane już w 1984 roku przez psychologa Craiga Broda jako rodzaj współczesnej choroby adaptacyjnej spowodowanej niemożnością czy trudnościami w radzeniu sobie we właściwy dla ludzkiej psychiki sposób z technologiami komputerowymi.

¹¹ Szlendak, „Kultura nadmiaru w czasach niedomiaru”, 15.

¹² Wiele badań wskazuje na to, że zdolność do wielozadaniowego działania posiada tylko 1% ludzkości.

czasu, w jakim człowiek mógłby żyć w sposób harmonijny i nieśpieszny; co powoduje odczuwanie przez niego frustracji, rozczarowania terażniejszością¹³, egzystencjalnego bólu, a nawet rozpacz.

Kryzys nadmiaru obrazów i ekranów

Jeszcze do niedawna jakikolwiek dyskurs o nadmiarze informacji wizualnych przedstawianych na ekranach i pojawieniu się *kultury ekranu* był dyskursem o odległej przyszłości, która miała bazować na informatycznej technologii mikroprocesorów. Jednak nie wiadomo kiedy współczesny i najbardziej popularny ekran, czyli ekran komputera z dostępem do Internetu stał się, za sprawą pracy Lwa Manowicha, ikoną XXI wieku¹⁴, a jednym z określeń kultury ponowoczesności stało się pojęcie *kultury wizualnej*, kultury ekranu cyfrowego, z tego powodu, że życiowa przestrzeń ponowoczesnych społeczeństw została nasycona różnymi typami ekranów, czyli płaszczyzn, na które są rzutowane obrazy świetlne¹⁵. Odbiorcą tych ekranów nazywa się gremialnie „człowiekiem ekranu” albo, za teoretykiem nowych cyfrowych mediów Markiem Prenskym, „cyfrowym tubylcą”.

Człowieka ekranu stara się poznać niemal większość badaczy reprezentujących nauki humanistyczno-społeczne. Powszechność występowania ekranów sprawiła bowiem, że sam ekran stał się samodzielną kategorią kulturową, antropologiczną czy socjologiczną, dość pomocną w opisywaniu różnych nowych zjawisk społecznych, budzących obawy lub optymizm. Fenomen ekranu jest dość pojemny i obejmuje, jak zauważa Agnieszka Ogonowska, też przejawy różne od tych, które kojarzymy z najczęstszym typem ekranu: telewizora, komputera czy smartfona¹⁶. Poza tym inwazja ze strony ekranów dokonuje się nie tylko w naszej sferze prywatnej, lecz również w sferze publicznej. Gdy wyjdziemy na ulicę, już

¹³ Anna Gawarecka, „W poszukiwaniu ciszy. Dwa głosy w sprawie mizofonii”, *Bohemystryka* 2022, nr 4: 556.

¹⁴ Lev Manovich, *Język nowych mediów*, tłum. Piotr Cypryański (Warszawa: Łośgraf, 2006).

¹⁵ Anna Ogonowska, „Ekranolatki między mediami. W stronę psychologii mediów”, *Zeszyt Naukowy WSZIB* 2016, nr 40: 1.

¹⁶ Tamże.

doświadczamy ataku ze strony ruchomych obrazów. Jak pisze z kolei Marek Rafałowicz w eseju *Człowiek z ekranu*:

telebimy i ekrany z reklamami zajmują przestrzeń publiczną dotąd zdominowaną przez statyczne plakaty i billboardy. Na lotniskach czy dworcach są one już od dawna, a teraz pojawiły się także w autobusach komunikacji miejskiej i tramwajach. Są również obecne w taksówkach [...] na oparciu fotela kierowcy mają zainstalowane monitory nadające dla pasażera informacyjno-reklamowy program Taxi-TV. Młodzi pasażerowie nie zwracają jednak na to uwagi – są wpatrzeni w telefon komórkowy albo w noszony coraz częściej w kieszeni rodzaj prywatnego MTV: iPod, czyli odtwarzacz plików mp3 z wbudowanym ekranikiem, na którym do piosenki wyświetlane są wideoklipy¹⁷.

Kiedy spojrzeć się na fenomen ekranu, zwłaszcza telewizyjnego czy komputerowego, w nastawieniu pesymistyczno-krytycznym łączącym się z diagnozowaniem kryzysu, wtedy zobaczy się w ekranie swoisty instrument zarządzania świadomością i zachowaniem użytkownika. Widać to szczególnie wtedy, gdy przyjrzemy się samej etymologii słowa ekran i wcześniejszym typom ekranów. Jak zauważa na przykład kulturoznawca Natalia Sajenko, „etymologicznie ekran związany jest ze znaczeniami »zasłona«, przegroda. Ekranem nazywano płótna w oknie chroniące człowieka przed chłodem czy żarem słońca. Wraz z rozwojem kineematografii ekran stał się białą powierzchnią, na którą projektowano, wyświetlano diapozytywy i filmy. Telewizja z kolei przekształciła ekran w swoisty portal, otwarte informacyjne okno, i odtąd człowiek przestał projektować na nim swoje wyobrażenia. Ekran teraz sam świeci, i to on projektuje na człowieka swoje obrazy. Natomiast ekran monitora komputera osobistego, także swoiste okno, zmienia wektor strumienia informacji i obrazów. Wciąga bowiem człowieka w świat wirtualny za pośrednictwem gier, różnych sieci tematycznych, społecznych czy dzienników-blogów¹⁸. Człowiek staje zatem, jak może stwierdzić pesymistycznie czy katastroficznie technosceptyk, na granicy unicestwienia, niemal roztopiając się w wirtualnej rzeczywistości.

¹⁷ Marek Rafałowicz, *Człowiek z ekranu*, <https://technopolis.polityka.pl/2006/czlowiek-z-ekranu> (dostęp: 07.01.2023).

¹⁸ Natalia Sajenko, „Protседury «vzhivleniya» ekrana v bytiye sovremennogo cheloveka”, *Kaspiyskiy region: politika, ekonomika, kul'tura* 2012, nr 33: 276.

Z kolei te mniejsze ekrany: w smartfonie i innych urządzeniach przenośnych, zdają się wrastać w ciało człowieka, niemal przyklejają się do niego. W ten sposób ekran, zamiast dawnej funkcji ochronnej przed zagrożeniami ze strony tych czy innych żywiołów, zalewa dzisiaj odbiorców falami nieuporządkowanych przez niego samego informacji. Informacyjna wizualna przestrzeń, za sprawą wżywania się w byt każdego człowieka¹⁹, stopniowo rozrasta się i dlatego powiększa się liczba włączonych w nią ludzi. Dochodzi także do rozmywania się nienaruszalnych wcześniej granic różnych kultur, co zagraża podstawom kształtowania się tożsamości społecznej poszczególnych ludzi itd.

Kryzys nadmiaru dźwięków

Kryzys nadmiaru informacji dźwiękowych jest diagnozowany przez przedstawicieli różnych środowisk, a szczególnie przez ludzi obdarzonych dobrym słuchem muzycznym czy przez twórców ze świata muzyki. To właśnie oni piszą, wręcz alarmują na różnych łamach, że należy ogłosić stan klęski w audiosferze czy dźwiękosferze²⁰. Chociaż dźwięk jest naturalną częścią naszego otoczenia, to jednak może stać się niechciany, nazbyt głośny, zbyt powszechny, tworząc swoiste zanieczyszczenie środowiska hałasem. Nie jest ono bez konsekwencji. Narastająca lawina dźwięków, zalew płynącej zewsząd muzyki i „muzyczki” prowadzi bowiem do niekorzystnych zmian w zakresie percepcji dźwięku, zwłaszcza u młodego pokolenia. Młodzież obcuje bowiem przede wszystkim z dźwiękiem, który jest przewodzony elektronicznie, dobiegając z głośników czy ze słuchawek²¹. Wskutek tego większość dźwięków wchodzi do jej uszu bez żadnej prawie selekcji, ponieważ „ucho nie ma powieki”²², niemal przemocą, powodując u niej pewne zniewolenie

¹⁹ Tamże.

²⁰ Danuta Gwizdalanka, „Strojenie trąb jerychońskich. Dźwiękowe wojny”, *Ruch Muzyczny* 1987, nr 19: 12; Marek Sasin, „Ekologia akustyczna – nieobecny dyskurs w pedagogice”, *Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja* 22, nr 85 (2019): 39.

²¹ Agnieszka Lewandowska-Kąkol, *Dźwięki, szepty, zgrzyty. Wywiady z kompozytorami* (Warszawa: Fronda PL, 2012), 158–159 oraz Sasin, „Ekologia akustyczna”, 40.

²² Metafora i zarazem tytuł pracy Jakub Momro, *Ucho nie ma powieki. Dźwiękowe sceny pierwotne* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2000).

i brak krytycyzmu²³. Innymi konsekwencjami nadmiaru dźwięków jest zwiększony poziom stresu, rozdrażnienia czy wręcz utrata snu u ludzi. Wiele do powieżenia mogą mieć również lekarze, którzy mają do czynienia z pacjentami z ubytkami słuchu niestosownymi do ich wieku czy wykonywanego zawodu. To oni stwierdzają najczęściej, że ubytek słuchu jest nie tylko poważnym obniżeniem jakości życia, ale co gorsze, zwiększa zagrożenie dla funkcjonowania naszego systemu nerwowego. Także cytowany już T. Szlendak, gdy pisze o kulturze nadmiaru, akcentuje fakt nadmiaru dźwięków, który daje się łatwo zauważać, gdy widzi się zamontowane „wszędzie – od domostw po windy – głośniki, z których staczają się lawiny dźwięków²⁴, gdy „dobiegająca zewsząd muzyka jest nieodłącznym składnikiem imprez masowych niezależnie od ich zasadniczej tematyki (imprezy filmowe, sportowe, gastronomiczne itp.)”²⁵. Do nadmiaru dźwięków odnoszą się krytycznie również teologowie, którzy doskonale rozumieją, że modlitwa wymaga skupienia i ciszy, że cisza jest warunkiem istnienia życia wewnętrznego i rozwoju duchowego, a nawet może być najstarszą modlitwą świata²⁶.

W końcu na ów nadmiar mogą uskarżać się na co dzień nadwrażliwi ludzie czy osoby starsze, które odczuwają w sposób radykalny przebodźcowanie dźwiękowe i mizofonię²⁷. Przeszkadza im w normalnym funkcjonowaniu fatalna dla odbiorców programów telewizyjnych strategia „znacznego zwiększania głośności dźwięku w czasie nadawania reklam”, co czyni je agresywnymi akustycznie. Telewidz „doświadcza wtedy odczucia irytacji i podenerwowania [...]. Te same uwagi dotyczą części reklam radiowych [...] Jak stwierdzają kierowcy, używanie w reklamach radiowych dzwonek telefonii komórkowej i syren alarmowych (straży pożarnej, policji, pogotowia ratunkowego), dekoncentruje ich, co może doprowadzić do nieprzewidzianych i niebezpiecznych dla ruchu drogowego zachowań”²⁸. Jednym słowem, mamy do czynienia ze zgiełkiem reklamy, zgiełkiem w reklamie

²³ Sasin, „Ekologia akustyczna”, 31–48.

²⁴ Szlendak, „Kultura nadmiaru w czasach niedomiaru”, 8.

²⁵ Tomasz Szlendak, Krzysztof Olechnicki, *Nowe praktyki kulturowe Polaków. Megacelebracje i subświaty* (Warszawa: PWN, 2017), 8.

²⁶ Jan Konior SJ, *Cisza. Najstarsza modlitwa świata* (Kraków: Wydawnictwo M, 2018).

²⁷ Pojęcie pochodzące z artykułu Anny Gawerackiej „W poszukiwaniu ciszy”, 556.

²⁸ Poseł Zbigniew Matuszczak, *Zapytanie nr 1309 do prezesa Rady Ministrów w sprawie agresywnej reklamy telewizyjnej*, 27.03.2008, <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/0F7A2365> (dostęp: 20.02.2023).

i zgiełkiem mediów²⁹. Nie należy zapominać przy tym, że istnieją też bardziej prozaiczne i niemal już niezauważalne źródła codziennego hałasu: ruch drogowy, lotniczy, place budowy itd.

Tomasz Szlendak i Krzysztof Olechnicki zauważają krytycznie (w innej niż cytowana dotąd praca), że opisywany przez nich nadmiar „paradoksalnie prowadzi do niedoboru – niedoboru uwagi, zainteresowania, kontemplacji, krytycyzmu”³⁰. Jest to, niestety, oczywiste zaburzenie funkcjonowania aparatu poznawczego człowieka.

Ambiwalentny sens fenomenu kryzysu

Dotychczasowe, z konieczności dość skrótowe, opisy stanu nadmiaru szeroko pojętej informacji – to opisy sytuacji zagrożenia, posiadające zdecydowanie pesymistyczny wydźwięk. Tymczasem, gdy sięgniemy w namyśle filozoficzno-kulturowym do starogreckiej etymologii interesującego nas pojęcia kryzysu, dostrzeżemy wtedy, że nie wskazuje ona jednoznacznie na jego pejoratywny charakter. Sens greckiego czasownika *krinein* jest bowiem równoważny z polskimi czasownikami „odsiewać”, „rozdzielać” (coś od czegoś), „rozstrzygać” (co zostawić, a co odrzucić), „sądzić”, „decydować”, zaś pochodzący od niego rzeczownik *krisis* to inaczej „rozłączanie”, „rozdzielanie”, „tłumaczenie”, „wybieranie”, „decydowanie”³¹. Jak zauważa badacz rosyjski Borys A. Jegorow, nie ma w tym nic dziwnego, że ów rzeczownik dość łatwo wszedł do antycznej, rzymskiej praktyki procesu sądowego. Oznaczał po prostu wszystkie elementy procesu sądowego: oskarżenie, rozpoczęcie procesu sądowego, rozróżnienie stron i wydanie wyroku³². Warto także sięgnąć po współczesne słowniki, np. po *Popularny słownik języka*

²⁹ Małgorzata Lisowska-Magdziarz, „Zgiełk w reklamie, zgiełk reklamy, zgiełk mediów”, w: *Przestrzeń zgiełku. Przestrzenie wizualne i akustyczne człowieka. Antropologia audiowizualna jako przedmiot i metoda badań*, t. 3, red. Justyna Harbanowicz, Agnieszka Janiak (Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, 2012), 83–92.

³⁰ Szlendak, Olechnicki, *Nowe praktyki kulturowe Polaków*, 47.

³¹ Szlagura, „Rzeczywistość kryzysu”.

³² Borys A. Jegorow, „Krizisy w historii Rima (sobytija i problemi)”, w: *Mnemon. Issledownija i publikacyi po istorii antycznego mira*, pod red. Ye.D. Frolova, Izdatielstwo: Sankt-Pieterburgskij Gosudarstwennyj Uniwersitet (Sankt Pieterburg, 2013), 349.

polskiego, gdzie przy pojęciu „kryzys” można zobaczyć następujące określenia: „moment przełomu” a/ w odniesieniu do przeżyć, poglądów indywidualnych, do rozwoju kultury, nauki, wypadków politycznych, [...] c/ najcięższy, przełomowy okres choroby, przesilenie”³³. Słowo to oznacza zatem stan wstrząsu, przełomu, przesilenia, punktu zwrotnego dokonującego się w danej sytuacji.

Mamy oto dwa rozumienia kryzysu: potoczno-pesymistyczne³⁴, wskazujące na istniejące już lub zbliżające się zagrożenie załamania i upadku dotychczasowego (zazwyczaj aprobowanego) stanu i rozumienie naukowo-medyczne, występujące także w wielu innych dziedzinach nauki (nie tylko w medycynie), na przykład w psychologii ludzkiego rozwoju, co widać doskonale w koncepcji rozwoju psychospołecznego człowieka sformułowanej przez Erika Ericksona. Ten ciągle cytowany badacz, uznawany za bezsprzecznie wybitnego psychologa ludzkiego rozwoju, zaproponował właśnie takie rozumienie ludzkiego rozwoju, które dokonuje się poprzez pokonywanie 8 kryzysów (przesileń) i wiąże się z podejmowaniem określonych wyborów, np. ufności wobec stałego opiekuna lub nieufności, dziecięcej przedsiębiorczości lub poczucia winy itd. Rodzi się tutaj nieuchronnie pytanie, czy należy odrzucić całkowicie potoczne wypowiedzi, jak czynią to nauki ścisłe, czy raczej precyzować język i opisy doświadczenia potocznego?

Gdy przyjrzymy się badaniom psychologów teoretyków innej subdyscypliny psychologii, czyli psychologii kryzysu i interwencji kryzysowej (z najbardziej znany jej przedstawicielem Geraldem Caplanem) oraz świadectwom praktyków udanego rozwiązywania kryzysowych sytuacji, wtedy zauważymy za nimi, że potoczne rozumienie kryzysu i rozumienie naukowe (zgodnie z grecką etymologią) nie wykluczają się bynajmniej, lecz przeciwnie, mogą się nawet spotykać. Owi badacze i praktycy mówią wtedy o dwóch elementach/ momentach rzeczywistości kryzysu: (a) subiektywnym, który wyrażany jest w języku potocznym, emocjonalnym i (b) obiektywnym momencie kryzysu, jaki dany jest w doświadczeniu osób pomagających. Doskonale rozumieją, że „subiektywne doświadczenie utraty kontroli nad własnym życiem, będące jednym z najtrudniejszych, najbardziej bolesnych ludzkich przeżyć, stanowi swoisty »prywatny koniec świata«, jego

³³ *Popularny słownik języka polskiego PWN*, oprac. Elżbieta Sobol (Warszawa: PWN, 2003), 382.

³⁴ Owszem, w cytowanym haśle kryzys, zawartym w *Popularnym słowniku języka polskiego PWN*, jest obecne także owo znaczenie kryzysu, które jest tożsame z załamaniem (np. z załamaniem gospodarczym). Por. tamże, 382.

załamanie się³⁵. Towarzyszą mu subiektywne reakcje i zachowania, wyrażające się w specyficznym spostrzeganiu (aspekt poznawczy) czy w swoistym emocjonalno-uczuciowym reagowaniu. Oprócz poczucia utraty kontroli pojawia się też subiektywne przekonanie o braku „jakichkolwiek dostępnych opcji, zasobów, i możliwości wyjścia z tej zagrażającej życiu czy tylko dotychczasowemu dobrostanowi życia sytuacji”³⁶. Jednak doświadczenie praktyka w sytuacjach interwencji kryzysowej pokazuje również, że osoby postronne pomagające osobom ulegającym trwodze z powodu traumatycznej czy tylko trudnej sytuacji życiowej postrzegają cierpiących i samą sytuację zupełnie inaczej, można powiedzieć, realistycznie czy obiektywnie. Widzą bowiem możliwości wyjścia z tej krytycznej sytuacji, niedostrzegane przez samą cierpiącą osobę, dostrzegają jej zasoby psychiczne i fizyczne, szanse zmiany, rozstrzygnięcia tej sytuacji, dokonania nowego wyboru. Dlatego właśnie psychologowie kryzysu – Richard K. James i Burl E. Gilliland stwierdzili w 1993 roku, że można ostatecznie patrzeć na zjawisko kryzysu optymistycznie, widzieć w nim „obecność zarówno zagrożenia, jak i szansy”³⁷. W konsekwencji polska psycholog kryzysu Wanda Badura-Madej określiła kryzys jako „przejściowy stan nierównowagi wewnętrznej, wywołany przez krytyczne wydarzenie bądź wydarzenia życiowe, wymagający istotnych zmian i rozstrzygnięć”³⁸.

Filozof kultury jako interwent kryzysowy

Jeśli w typowych kryzysach życiowych winniśmy się zdać na pomoc ze strony innych ludzi, a najlepiej skorzystać ze wsparcia udzielonego przez psychologa kryzysu, to teraz rodzi się pytanie tej natury, kto może być takim interwentem kryzysowym w sytuacji diagnozy kryzysu na wyższym poziomie rzeczywistości, czyli wspomnianego już kryzysu świata kultury ponowoczesnej jako stanu nadmiaru słów, obrazów, dźwięków, a nawet smaków? Wydaje się, że zarówno osobom zanurzonym w myśleniu potocznym, jak i przedstawicielom nauk ścisłych czy technicznych, nie zajmujących się na co dzień zagadnieniami egzystencjalnymi, może

³⁵ Szlagura, „Rzeczywistość kryzysu”.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże.

³⁸ Wanda Badura-Madej, *Wybrane zagadnienia interwencji kryzysowej. Poradnik dla pracowników socjalnych* (Warszawa: Interart, 1996), 16.

pomóc wtedy filozof kultury, dążący z powinności zawodowej do myślenia obiektywnego, do oglądu rzeczywistości z punktu widzenia satelity. Już samo studiowanie przez niego historycznych diagnoz kryzysu kultury czy cywilizacji, stawianych przez wybitnych filozofów lub socjologów-teoretyków pokazuje mu, że zazwyczaj (choć nie zawsze)³⁹ formułowali oni oprócz pesymistycznego opisu danego stanu rzeczywistości cywilizacyjnej także możliwości jej zmiany, szanse nowych rozstrzygnięć, wizje zachęcające do dokonania pewnych wyborów. Stawali się tym samym przedstawicielami optymistycznego myślenia o kryzysie. Jest prawdą, że myślenie optymistyczne o kryzysie⁴⁰ (różne od optymistyczno-progresywnych koncepcji oświeceniowych) jest bardziej wymagające niż pesymistyczne, ponieważ jest rodzajem pozytywnej krytyki, która nie tylko dostrzega ciemne strony zjawiska, lecz podejmuje też próbę sformułowania projektu pozytywnej jego przyszłości, twórczego przekroczenia obecnego „horyzontu rozumienia”. Jest ono trudniejsze na gruncie filozofii także z tego powodu, że wykracza poza jej ograniczenia metodologiczne, to znaczy próbuje godzić teorię z praktyką i przygotowuje ujęcie teoretyczno-praktyczne. Takie praktycystyczne ujęcie było popularne właśnie w racjonalistycznej myśli oświeceniowej, która nieustannie podkreślała, że człowiek i jego kultura przechodzą kolejne szczeble zmian o charakterze wyłącznie progresywnym, gdyż ludzka racjonalność sprawia, że jest to zawsze postęp, zarówno poznawczy, jak i moralny. W filozofii współczesnej jest ono dostępne już tylko w swej wersji „niecałkowitej”, niekonieczne tak racjonalistycznej i właściwej zazwyczaj dla filozofii życia lub filozofii egzystencji, albo wiąże się z przełomem w myśleniu teoretycznym tego czy innego filozofa, czyli ze zwrotem ku praktycznym postulatami (Heidegger). Według tychże filozofów o orientacji teoretyczno-praktycznej, powrót do przeszłej postaci cywilizacji Zachodu, jej złotego czy

³⁹ Obok *pesymistycznych* czy raczej *antyoptymistycznych* teorii kryzysu historycy filozofii współczesnej i filozofowie kultury odnajdują też koncepcje optymistyczne, dość skutecznie przysyłane jednak przez te pierwsze. Z całą pewnością katastrofizm jako forma antyoptymistycznej świadomości historiozoficzno-moralnej wyłania się u ludzi łatwiej, gdyż wiąże się integralnie z pierwotnymi i uniwersalnymi emocjami lęku i złości, i dlatego jest obecny we wszystkich kulturach od ich zamierzonych czasów. Jest to niemal odwieczne rozważanie radykalnego przerwania naturalnego cyklu rozwojowego i jego zniszczenia. Zob. Leszek Gawor, „Próba typologii myśli katastroficznej”, *Kultura i Wartości* 2015, nr 13: 11, DOI: 10.17951/kw.2015.13.9

⁴⁰ Takie rozróżnienie pochodzi od Leszka Kopciucha; por. jego artykuł „Idea kryzysu w filozofii dziejów”, *Kultura – Historia – Globalizacja* 2010, nr 8: 99–109, https://k-h-g.pl/wp-content/uploads/2023/07/8_2010_idea_kopciuch.pdf (dostęp: 12.06.2023).

srebrnego wieku, jest raczej tradycjonalistyczną utopią. Lecz możliwy jest inny, twórczy powrót, kiedy wydobywa się z jej przeszłości to, co najlepsze, aby budować przyszłość. Tutaj, w tym konserwatywno-dynamicznym podejściu widzi się zarys przyszłości, ma się nadzieję i inne pozytywne uczucia oraz emocje, które motywują do działania, czyli szukania sposobu na przewyciężenie tego stanu. Widać to doskonale w większości koncepcji dotyczących kryzysu kultury czy cywilizacji Zachodu, tj. w myśli Fryderyka Nietzschego, Arnolda Toynbee'go, Feliksa Konecznego, Ortegi y Gasset, Johanna Huizingi, Martina Heideggera, Floriana Znanieckiego czy w końcu Samuela Huntingtona.

Podobnie postępuje cytowany już socjolog kultury Tomasz Szlendak, który nie ogranicza się do opisu współczesnego kryzysu nadmiaru różnych wytworów ponowoczesnej kultury, ale proponuje także różne strategie radzenia sobie z tym trudnym stanem. Wyodrębnia aż 6 różnych grup owych strategii⁴¹, zwanych przez niego też heurystykami: (a) heurystyki zawierzenia, (b) heurystyki preferujące to, co szybko dostępne, (c) heurystyki proponujące ograniczanie wyboru, (d) heurystyki preferujące swoistą dezercję ze świata nadmiaru, (e) heurystyki nakłaniające do przejścia kontroli nad owym nadmiarem, (f) strategii pasywnej asymilacji nadmiaru⁴². Pierwsza z nich dotyczy zawierzenia komuś lub czemuś w celu dokonania za nas niełatwego wyboru w nadmiarze szeroko pojętych informacji. Istnieje w niej kilka możliwych dróg: (a) podążanie śladem różnych „-izmów” i „-ingów”, i wpisywanie się w obowiązujące mody i trendy; (b) strategia codziennego czerpania inspiracji z mediów społecznościowych; (c) korzystanie z przetworzonych przez innych gotowych już treści (gotowych list filmów, książek itd.); (d) naśladowanie tego, co widzimy u celebrytów; (e) oglądanie, słuchanie, czytanie tylko tego, co otrzymało wysoką nagrodę. Druga heurystyka obliczona jest na możliwość szybkiego oceniania danych treści. Do tego typu sposobów należą: (a) koncentrowanie się wyłącznie na jednym rodzaju treści, np. słuchanie tylko muzyki rockowej; (b) percepcja tylko tych treści, które sprawiają nam przyjemność; (c) wybieranie jedynie skrajności, super-bodźców; (d) odwoływanie się do pierwszego wrażenia, pierwszego kadru czy akordu, który decyduje o tym, czy będziemy kontynuować obcowanie z daną treścią; (e) radykalne zawężanie ram poznawczych i koncentrowanie się na jednym temacie, stawianie się ekspertem np. od jednego

⁴¹ Szlendak, „Kultura nadmiaru w czasach niedomiaru”, 16–23.

⁴² Tamże, 23.

reżysera, zespołu muzycznego etc. Trzecia z możliwych heurystyk dotyczy ograniczania możliwości wyboru. Dostępne są tutaj dwie drogi: (a) zawieranie silnie zautomatyzowanym przez techniczne możliwości wyborom, np. przez układ strony internetowej, proponowane nagłówki w serwisach informacyjnych etc.; (b) wprowadzanie ograniczeń ze względu na religijne czy ideowe przekonania, np. dzień bez telefonu komórkowego. Heurystyki typu dezercja są strategiami radykalnego odcinania się od nadmiaru bodźców i stosowania gęstych filtrów w stosunku do treści, które do nas dochodzą. Heurystyki zwane przejmowaniem kontroli mówią o strategiach rozmyślnego ograniczania nadmiaru słów, obrazów czy dźwięków w celu polepszenia swojego lub czyjś dobrostanu psychicznego. Można tu wyróżnić trzy sposoby: (a) kontrola i moderowanie blogosfery; (b) podejmowanie decyzji o odbiorze treści na podstawie odpowiedzi na pytanie „do czego będą mi one potrzebne za x lat/ jak to na mnie wpłynie za x lat?”; (c) świadome przejęcie kontroli nad technologiami cyfrowymi i nadmiarem pracy, który one wymuszają, by uniknąć powierzchowności w aktywności zawodowej i pracy twórczej. Ostatnim rodzajem heurystyki są – niezalecane przez T. Szlendaka – strategie bezkrytycznej asymilacji owego nadmiaru, które widać u współczesnej młodzieży.

Wybór którejs z tych powyższych strategii – jak stwierdza socjolog kultury – jest jak najbardziej dobrowolny, choć w ostatniej sytuacji, czyli w przypadku adaptacji do nadmiaru, jest ona uwarunkowana procesami socjalizacyjnymi, które sprawiły, że młodzież nie dostrzega żadnego problemu w zagadnieniu nadmiaru informacyjnego.

Milczenie jako rodzaj heurystyki dezercji z kultury nadmiaru słów, obrazów i dźwięków

Zdaniem wielu teoretyków kultury, naszą zachodnią kulturę charakteryzuje przewaga mówienia nad słuchaniem. Gotowość do milczenia, sprzyjającego uważnemu słuchaniu, jest oceniana w najlepszym razie jako jałowa i nieefektywna, a w najgorszym – jako przejaw niskiej inteligencji poznawczej, słabość woli mocy, myślenia kobiecego itd. „Mówię, więc jestem”, „wyrażam siebie, więc jestem” – to szczególnie mocne hasła doby konsumerystycznego kapitalizmu i związanego z nim indywidualizmu. Tymczasem owa przewaga mówienia nad

milczeniem staje się problemem większości stanowisk filozofii zachodniej⁴³, ponieważ „słowo odcięte od milczenia marnieje, traci swoją głębię”⁴⁴, ponieważ zachodnia kultura „osiągnęła takie wyrafinowanie i subtelność w grach językowych, doszła do tak wysublimowanego i szczegółowego opisu świata w jego różnorodności i bogactwie, że utraciła wiedzę o ostatecznych podstawach świata i życia indywidualnego/osobistego, którą można było zawsze osiągać w milczeniu”⁴⁵. Jedynie w filozofii dialogu/spotkania/komunikacji można spodziewać się refleksji nad milczeniem (jako współkonstituującym słowo/mowę). Jak dobrze wiadomo, samo pojęcie dialogu oznacza rozmowę, wymianę myśli i poglądów, która posiada różne formy, poczynając od potocznej, niemal prototypowej postaci przez rozmowę intelektualną z jej dbałością o kulturę wypowiedzi po logiczny dyskurs naukowy. Wszakże uważa się tutaj, że autentyczny dialog/ prawdziwe spotkanie Ja i Innego dokonuje się dopiero w miłości: „miłość jednoczy nieskończenie tajemnicze, nieprzeniknione Ja i Innego i jednoczy je nie dla jakiegokolwiek aktywności, ale bezinteresownie. W takiej sytuacji język nie jest potrzebny, chociaż na co dzień służy do niwelowania dystansu między podmiotami, budowania mostów. Kiedy zniesione zostają granice podmiot-przedmiot, co dzieje się w miłości, i pojawia się stan bycia razem, mowa ludzka staje się zbyteczna. Bliscy sobie ludzie mogą przez długi czas pozostawać w całkowitej łasce milczenia”⁴⁶. Ponadto, co jest ideałem filozofii dialogu, mogą się oni nawzajem poznawać w sposób autentyczny, czyli mogą mieć dostęp do istoty drugiego człowieka. Jeśli natomiast chodzi o praktyczne implikacje wynikające z filozofii dialogu, jest nim uzasadnienie wyboru heurystyki dezercji z obecnej kultury nadmiaru słów, obrazów i dźwięków, czyli okresowej i dobrowolnej ucieczki w świat milczenia czy ciszy. Albowiem jedynie milczenie jako odwieczny korelat języka, który otwiera szczególny dostęp do pełni bytu, jest w stanie przywrócić człowiekowi godność i równowagę w kulturze. Taka strategia poznawcza jest zresztą dobrze znana w długiej tradycji życia zakonnego

⁴³ „Od redakcji”, *Ethos* 2019, nr 1: 7.

⁴⁴ Stanisław Musiał SJ, *Milczenie w ćwiczeniach duchownych*, <https://czechowice.jezuici.pl/> (dostęp: 22.12.2022).

⁴⁵ Maryna W. Michajłowa, *Cisza jako forma duchowego doświadczenia (Aspekt estetyczno-kulturowy)*, <https://www.dissercat.com/content/molchanie-kak-forma-dukhovno-gopyta-estetiko-kulturologicheskii-aspekt> (dostęp: 20.12.2022).

⁴⁶ Tamże.

w chrześcijaństwie (i ściśle z nim związanej filozofii chrześcijańskiej) czy tradycji dalekowschodniej, zalecającej różnego typu medytacje.

Czym jest zatem owa cisza czy milczenie, które mogą być ratunkiem umożliwiającym przywrócenie ludziom dobrostanu psychicznego w kulturze ponowoczesnej? Te nazwy mają podobną treść, lecz milczenie nie jest tożsame z ciszą, mimo to bywają używane zamiennie. Jak pisze Paweł Gabara, teoretyk komunikacji – „cisza odnosi się do stanu materii, a milczenie do działania lub uczestnictwa ludzi”⁴⁷. Napotkanie ciszy objawia się jako głębia, energia, a ostatecznie jako tajemnica”⁴⁸. W innym miejscu opisuje jednak milczenie jako stan realny, tożsamy z ciszą, jako stan, który „przeszywa na wskroś wszystkich i wszystko. Nie jest on brakiem ludzkich głosów, gwaru tłumu czy też pohukiwań sów”⁴⁹. Swoim istnieniem uprzedza całą rzeczywistość, łącznie z człowiekiem i jego działaniem. Podobnie, w sposób ontologiczny, pojmuje milczenie ukraiński filozof dialogu Viktor Małachow, który dostrzega w nim zasadę wszechogarniającą: milczenie bowiem obejmuje mowę, życie ludzkie, świat przyrody, kosmos. I powtarza za Mistrzem Eckhartem słowa o pierwotnej unoszącej się ciszy, w której dopiero rodzi się i przychodzi na świat Słowo Boże⁵⁰. Pojęcia milczenia i ciszy łączy w sposób bezsprzeczny ten szczególny fakt, że obydwie stany znajdują się w opozycji do mówienia, choć z drugiej strony rzecz ujmując, milczenie stanowi integralną część ludzkiego języka, bez niego nie byłoby też mowy⁵¹.

Milczenie/cisza pełni jeszcze inne funkcje w naszym życiu, niż te wyżej wymienione i być może mało oczywiste. Między innymi poszerza przestrzeń czasu naszej egzystencji⁵², co jest dzisiaj niezwykle ważne, skoro zaczęliśmy odczuwać kurczenie się wymiaru czasu, spowodowane nadmiarem informacji. Milczenie umożliwia autentyczne poznanie zarówno ludzi, jak i przyrody⁵³. Strzeże przed subiektywizmem poznawczym pychy i moralnie nagannym i gadatliwym ego-

⁴⁷ Paweł Gabara, *Pojęcie milczenia i jego funkcja w relacji między Bogiem a człowiekiem w homiliach Jana Pawła II* (Kraków: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, 2013), 15.

⁴⁸ Tamże, 7.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Viktor Małachow, *Molchanie v dialoge, dialog v molchanii*, <http://www.intelros.ru/subject/figures/viktor-malahov/17656-molchanie-v-dialoge-dialog-v-molchanii.html> (dostęp: 13.11.2022).

⁵¹ Gabara, *Pojęcie milczenia*, 50.

⁵² Mahatma Gandhi, podaję za Gabarą, *Pojęcie milczenia*, 16.

⁵³ Romano Guardini, podaję za Gabarą, *Pojęcie milczenia*, 6.

tyzmem. Wskazuje na czyjś głęboki smutek, bo to on milczy, podczas gdy małe smutki są gadatliwe (Seneka). Milczenie może być też wielkim oskarżeniem, ponieważ niewypowiedziane słowa są głośniejsze niż dźwięk bębna (Huan-zi). Rzeczywiście, język w pewnych sytuacjach jest ułomnym i niewystarczającym narzędziem do ludzkiego komunikowania się, dlatego posługuje się milczeniem.

Zakończenie

Wolność wyboru proponowanych przez Tomasza Szlendaka i odtworzonych wyżej sześciu strategii zaradczych wobec szeroko pojętego przeciążenia informacyjnego może świadczyć o tym, że człowiek – jeśli tylko zechce – jest ostatecznie w stanie sprawować kontrolę nad potocznie rozumianą sytuacją kryzysową, czyli stanem zagrożenia dotychczasowego status quo, gdyż zawsze pojawia się szansa, okazja do istotnych i twórczych zmian oraz rozstrzygnięć, ważnych zarówno dla pojedynczego człowieka, jak i całych społeczeństw. Nie chodzi jednak o to, by biernie oczekiwał na pojawienie się tej szansy, lecz by pomagał w jej nadejściu. Warto zatem słuchać głosów przedstawicieli ekologii akustycznej, którzy walczą o zmniejszanie zanieczyszczenia naszego życia hałasem i głosów teologów oraz filozofów i kulturoznawców, którzy rozumieją rolę ciszy i milczenia w życiu ludzkim jako wolności od nadmiaru słów, obrazów i dźwięków. Warto także działać na różnych płaszczyznach, aby urzeczywistniać w praktyce ich idee i rozsądne strategie zaradcze.

Bibliografia

- Badura-Madej, Wanda. *Wybrane zagadnienia interwencji kryzysowej. Poradnik dla pracowników socjalnych*. Warszawa: Interart, 1996.
- Gabara, Paweł. *Pojęcie milczenia i jego funkcja w relacji między Bogiem a człowiekiem w homiliach Jana Pawła II*. Kraków: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, 2013.
- Gawarecka, Anna. „W poszukiwaniu ciszy. Dwa głosy w sprawie mizofonii”. *Bohemistyka* 2022, nr 4: 543–564.
- Manowich, Lev. *Język nowych mediów*. Tłum. Piotr Cypryański. Warszawa: Łośgraf, 2006.
- Gawor, Leszek. „Próba typologii myśli katastroficznej”. *Kultura i Wartości* 2015, nr 13: 9–16. DOI: 10.17951/kw.2015.13.9

- Goban-Klas, Tomasz. *Rwący nurt informacji*, <https://ktime.up.krakow.pl/ref2008/goban.pdf> (dostęp: 2.03.2023).
- Gwizdalanka, Danuta. „Strojenie trąb jerychońskich. Dźwiękowe wojny”. *Ruch Muzyczny* 1987, nr 19: 12–15.
- Jegorow, Borys A. „Krizisy w historii Rima (sobytija i problemy)”. W: *Mnemon. Issledowanija i publikacyi po istorii antycznego mira*, red. Ye.D. Frolov, 346–356. Izdatielstwo: Sankt-Pieterburgskij Gosudarstwiennyj Uniwersitiet. Sankt Pieterburg, 2013.
- Kapuściński, Ryszard. *Lapidarium III*. Warszawa: Czytelnik 1997.
- Konior, Jan SJ. *Cisza. Najstarsza modlitwa świata*. Kraków: Wydawnictwo M, 2019.
- Kopciuch, Leszek. „Idea kryzysu w filozofii dziejów”. *Kultura–Historia–Globalizacja* 2010, nr 8: 99–109, https://k-h-g.pl/wp-content/uploads/2023/07/8_2010_idea_kopciuch.pdf (dostęp: 15.05.2023).
- Ledzińska, Maria. „O możliwych sposobach radzenia sobie z nadmiarem danych. Znaczenie kontroli poznawczej”. W: *Komputer w edukacji. 17. ogólnopolskie sympozjum naukowe, Kraków, 28-29 września 2007*, red. Janusz Morbitzer, 128–129. Kraków: Pracownia Technologii Nauczania AP, 2007.
- Lewandowska-Kąkol, Agnieszka. *Dźwięki, szept, zgrzyty. Wywiady z kompozytorami*. Warszawa: Fronda PL, 2012.
- Lisowska-Magdziarz, Małgorzata. „Zgiełk w reklamie, zgiełk reklamy, zgiełk mediów”. W: *Przestrzeń zgiełku. Przestrzenie wizualne i akustyczne człowieka. Antropologia audiowizualna jako przedmiot i metoda badań*, t. 3, red. Justyna Harbanowicz, Agnieszka Janiak, 83–92. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, 2012.
- Małachow, Viktor. *Molchanie v dialoge, dialog v molchanii*, <http://www.intel.ros.ru/subject/figures/viktor-malahov/17656-molchanie-v-dialoge-dialog-v-molchanii.html> (dostęp: 13.11.2022).
- Matuszczak, Zbigniew. *Zapytanie nr 1309 do prezesa Rady Ministrów w sprawie agresywnej reklamy telewizyjnej*, 27.03.2008, <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/0F7A2365> (dostęp: 20.02.2023).
- Michajłowa, Marina Walentynowna. *Cisza jako forma duchowego doświadczenia (Aspekt estetyczno-kulturowy)*, <https://www.dissercat.com/content/molchanie-kak-forma-dukhovnogo-opyta-estetiko-kulturologicheskii-aspekt> (dostęp: 20.12.2022).
- Momro, Jakub. *Ucho nie ma powieki. Dźwiękowe sceny pierwotne*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2000.
- Musiał, Stanisław SJ. *Milczenie w ćwiczeniach duchownych*, <https://czechowice.jezuici.pl/> (dostęp: 22.12.2022).
- Ogonowska, Anna. „Ekranolatki między mediami. W stronę psychologii mediów”. *Zeszyt Naukowy WSZIB* 2016, nr 40: 1–17.
- Popularny słownik języka polskiego*. Oprac. Elżbieta Sobol. Warszawa: PWN, 2003, 382.
- Rafałowicz, Marek. *Człowiek z ekranu*, <https://technopolis.polityka.pl/2006/czlowiek-z-ekranu> (dostęp: 07.01.2023).

- Sasin, Marek. „Ekologia akustyczna – nieobecny dyskurs w pedagogice”. *Teraźniejszość – Człowiek–Edukacja* 22, nr 85 (2019): 31–48.
- Sajenko, Natalia. „Protsedury «vzhivleniya» ekrana v bytiye sovremennogo cheloveka”. *Kapspiyskiy region: politika, ekonomika, kul'tura* 2012, nr 33: 275–282.
- Szlagura, Wojciech. *Rzeczywistość kryzysu – pojęcie, definicje, teorie, dynamika*, <http://www.interwencjakryzysowa.pl/rzeczywistosc-kryzysu-pojecie-definicje-teorie-dynamika> (dostęp: 07.01.2023).
- Szlendak, Tomasz. „Kultura nadmiaru w czasach niedomiaru”. *Kultura Współczesna* 2013, nr 76: 7–26.
- Szlendak, Tomasz, Krzysztof Olechnicki. *Nowe praktyki kulturowe Polaków. Megaceremoniały i subświaty*. Warszawa: PWN, 2017.
- Szpunar, Magdalena. „Ekologia pejzażu dźwiękowego”. *Avant* 11, nr 3 (2020): 1–23.
- Tadeusiewicz, Ryszard. „W dymie i we mgle”. *ComputerWorld*, 11.10.1999 (dostęp: 10.11.2022).
- Tadeusiewicz, Ryszard. „Smog informacyjny”. *Wprost – Intermedia@*, nr 38, 19.09.1999: 10.
- Toffler, Alvin. *Szok przyszłości*. Tłum. Wiktor Osiatyński, Elżbieta Ryszka, Ewa Woydyłło-Osiatyńska. Poznań: Zysk i S-ka, 1998.

Summary

The Information Crisis and Silence in Philosophical-Cultural Perspective

Among various forms of contemporary socio-cultural crises, one of the most challenging is the information crisis, which arises as a consequence of the dominance of postmodern information civilization. Often viewed through a pessimistic lens, the information crisis is understood as the excessive production of textual, visual, and auditory information in both public sphere and high culture. This surplus of information leads to its devaluation and has unforeseen and significant consequences. From this catastrophic perspective, there seems to be no escape from this overwhelming abundance of information. However, this article aims to provide a broader and more realistic understanding of the information crisis. To achieve this comprehensive perspective, the article draws upon research findings from various fields within the humanities and social sciences, such as cognitive psychology, psychology of human development, psychology of crisis and crisis intervention, and sociology of culture. By incorporating these interdisciplinary insights, the article culminates in a philosophical and cultural synthesis. Additionally, the article explores remedial strategies proposed by Tomasz Szlendak (a cultural sociologist) to counter the negative effects of information overload, with particular emphasis the value of silence.

Keywords: phenomenon of crisis, postmodern culture, information overload, counter-crisis strategies, silence

Zusammenfassung

Informationskrise und Schweigen in philosophischer und kultureller Perspektive

Unter den vielen Formen zeitgenössischer soziokultureller Krisen ist die Informationskrise, die eine Begleiterscheinung der postmodernen Informationszivilisation darstellt, eine besonders schwierige Form. In einer häufig anzutreffenden pessimistischen Sichtweise wird die Informationskrise als Überproduktion von textlichen, visuellen und akustischen Informationen verstanden, die in der Umgangssprache und in der Hochkultur stattfindet. Diese Überproduktion führt zur Entwertung von Informationen und zu anderen, weniger vorhersehbaren und schwerwiegenden Folgen. Gewöhnlich sieht man in einer solchen katastrophalen Sichtweise keine Möglichkeit mehr, sich aus diesem „erstickenden“ Übermaß an Information zu befreien. In diesem Artikel wird jedoch versucht, die Möglichkeit einer umfassenderen und realistischeren Perspektive auf die Informationskrise aufzuzeigen und darzustellen. Bei der Erarbeitung dieses umfassenderen Bildes der gegenwärtigen Informationskrise sowie der Krise an sich werden Forschungsergebnisse aus verschiedenen Bereichen der Geistes- und Sozialwissenschaften, d.h. aus der kognitiven Psychologie, der Psychologie der menschlichen Entwicklung, der Psychologie der Krise und der Krisenintervention sowie der Kulturosoziologie, berücksichtigt. Der Beitrag ist somit interdisziplinär angelegt, wird aber letztlich durch eine philosophisch-kulturelle Synthese gekrönt. In Anlehnung an den Kulturosoziologen Tomasz Szlendak werden auch Abhilfestrategien gegen die negativen Erscheinungsformen der Informationsüberflutung beschrieben, wobei dem Wert der Stille besondere Aufmerksamkeit gewidmet wird.

Schlüsselwörter: das Phänomen der Krise, die postmoderne Kultur, die Informationsüberflutung, Anti-Krisen-Strategien, Schweigen

Information about Authors:

HALINA RAROT, PhD, Hab., Associate Professor, Lublin University of Technology, Faculty of Fundamentals of Technology, Department of Teaching Methods and Techniques; address for correspondence: ul. Nadbystrzycka 38, PL 20-618 Lublin; e-mail: h.rarot@pollub.pl

TOMASZ WÓJCIK, M.A., graduate of the John Paul II Catholic University of Lublin; e-mail: tomwojj@interia.pl

